

AUSTRALIA INTEGRUJE SAMOLOTY I NISZCZYCIELE NOWEJ GENERACJI

Australijska marynarka wojenna rozpoczęła pierwsze próby niszczyciela rakietowego typu Hobart z samolotem V generacji F-35. Oficjalnie wskazuje się na naprowadzanie myśliwca z wykorzystaniem okrętowego radaru obserwacji sytuacji powietrznej. W rzeczywistości może to być początek procesu sterowania uzbrojeniem okrętu przez samolot, i uzbrojenia samolotu przez okręt.

Próby współdziałania australijskiego samolotu F-35 i niszczyciela przeciwlotniczego HMAS „Brisbane” (drugiego okrętu w serii typu Hobart) rozpoczęły się w czasie manewrów morskich „Diamond Shield 2019”. Wcześniej na pokład jednostki zaokrętowano trzech kontrolerów lotu z australijskich sił powietrznych. W epizodzie z udziałem lotnictwa uczestniczyła jeszcze fregata HMAS „Melbourne” typu Adelaide.

Oba okręty realizowały różnego rodzaju scenariusze z udziałem samolotów działających samodzielnie i zespołowo, takich jak F/A-18F Super Hornet i EA-18G Growler. W najbardziej złożonej sytuacji brało udział nawet trzydzieści statków powietrznych jednocześnie.

Całe zadanie zostało potraktowane jako jeden z etapów przygotowujących niszczyciel HMAS „Brisbane” do certyfikacyjnych strzelań rakietowych, jakie mają zostać przeprowadzone jeszcze w tym roku na jednym z amerykańskich poligonów. Australijska marynarka wojenna prowadzi jednak również, równoległe proces integracji swoich nowych niszczycieli typu Hobart w ramach zintegrowanego systemu obrony powietrznej.



Kontrolerzy lotów na pokładzie niszczyciela HMAS „Brisbane”. Fot. Royal Australian Navy

Szczególne znaczenie przywiązano do próby współdziałania niszczyciela HMAS „Brisbane” z myśliwcami piątej generacji F-35, które przyleciały do Australii w grudniu 2018 r. Australijczycy nie podali szczegółów przebiegu całego testu, ale należy przypuszczać, że nie chodziło tylko o kontrolę lotu z wykorzystaniem nowego radaru i określenie zasięgu własnej stacji radiolokacyjnej w odniesieniu do samolotów wykonanych w technologii stealth.

Świadczy o tym wypowiedź dowódcy okrętu, który nie mówił o współdziałaniu pomiędzy okrętem i samolotem, ale wyraźnie o integracji dwóch nowoczesnych systemów uzbrojenia: morskiego i lotniczego.

Możliwość zintegrowania najnowocześniejszych systemów powietrznych i morskich w scenariuszu walki w wysokiej klasy jest rzadka i okazała się nieocenionym doświadczeniem dla załogi „Brisbane”.

Komandor Josh Wilson dowódca niszczyciela HMAS „Brisbane”

Właściwości samolotów V generacji mogą bowiem rozszerzyć możliwości zarówno nowego okrętu jak i samego myśliwca F-35. W pierwszym wypadku samolot wykorzystując własną, pokładową stację radiolokacyjną może stać się dodatkowym źródłem informacji dla okrętu, przede wszystkim przekazując mu informacje o obiektach niskolejących i nawodnych znajdujących się poza horyzontem radiolokacyjnym niszczyciela.

Prace prowadzone przez amerykańską marynarkę wojenną wskazują dodatkowo, że samoloty F-35 mogą być również wykorzystane do wskazywania celów dla uzbrojenia wystrzelonego z platform, które nie widzą atakowanych obiektów swoimi systemami obserwacji technicznej. Australijczycy na pewno z uwagą obserwują prace Amerykanów nad morskim, zintegrowanym systemem kierowania ogniem przeciwko celom powietrznym NIFC-CA (Naval Integrated Fire Control-Counter Air), w ramach którego już w 2016 roku przeprowadzono strzelanie niezmodyfikowanej rakiety SM-6 wystrzelonej z systemu Aegis, ale naprowadzanej przez standardowy samolot F-35B należący do lotnictwa amerykańskiej Piechoty Morskiej.

Współdziałanie może odbywać się również w drugim kierunku. W przypadku celów działających na wysokim pułapie i w odległości przekraczającej zasięg uzbrojenia raketowego okrętu (np. samolotów radiolokacyjnego nadzoru, tankowców powietrznych, lub bombowców strategicznych), niszczyciel może stać się źródłem informacji dla myśliwców V generacji. W ten sposób samoloty F-35 mogą mieć aktualny obraz sytuacji taktycznej bez włączania własnych, aktywnych systemów obserwacji (radarów pokładowych) i wykorzystując swoje właściwości stealth zbliżyć się niezauważenie do celu na odległość wystarczającą na użycie własnego uzbrojenia.

Płacąc miliardy dolarów za nowe samoloty Australijczycy na pewno będą starali się wykorzystać w maksymalnym stopniu ich zalety i próby przeprowadzone z niszczycielem HMAS „Brisbane” miały im na pewno w tym pomóc.